

Patryk Zelek

Uniwersytet Gdański

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4502-5995>

Uniwersytet wobec faszyzacji życia społecznego – sprawozdanie z debaty

| | |
|--------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Kontakt: | Patryk Zelek patryktune@gmail.com |
| Jak cytować: | Zelek, P. (2020). Uniwersytet wobec faszyzacji życia społecznego – sprawozdanie z debaty. <i>Forum Oświatowe</i> , 32(1), 155–163. https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.10 |
| How to cite: | Zelek, P. (2020). Uniwersytet wobec faszyzacji życia społecznego – sprawozdanie z debaty. <i>Forum Oświatowe</i> , 32(1), 155–163. https://doi.org/10.34862/fo.2020.1.10 |

SPOTKAJMY SIĘ I POROZMAWIAJMY!

Uniwersytet to nie tylko miejsce nauki studentów. Uniwersytet pełni także funkcję miejsca gromadzącego zbiorowość pragnącą dyskutować o aktualnych kwestiach dotyczących społeczeństwa, z założenia jest otwarty dla wszystkich osób zainteresowanych wydarzeniem. 9 maja 2018 roku Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego stał się przestrzenią do debaty na temat faszyzmu, a jej tytuł brzmiał „Uniwersytet wobec faszyzacji życia społecznego”. Do dyskusji w tej sprawie zaprosił Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Spotkanie prowadził dr Piotr Zamojski, wprowadzeniem do tematu zajął się dr Piotr Kowzan, następnie kolejno głos zabrali: prof. dr hab. Joanna Rutkowiak, prof. dr hab. Maria Mendel, a także przedstawiciele Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego Sebastian Słowiński i Jagna Krotowska oraz przedstawiciele Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego Zuzanna Kruzińska i Mikołaj Kornowicz. Powodem, dla którego została zorganizowana debata, jest zjawisko wygaszania neoliberalizmu, który ustępuje miejsca faszyzmowi. W konsekwencji nastąpił wzrost przemocy na tle rasistowskim, co stało się podstawą rozważań.

Debatę rozpoczął dr Piotr Zamojski, który przedstawił gości i podziękował zebranych na sali za przybycie. *W naszym zamierzeniu dzisiejsze spotkanie jest dyskusją akademicką, a nie wydarzeniem medialnym. Oznacza to, że my ze sobą się nie zgadzamy, że jest przedmiot sporu [...], ale wszyscy tutaj jesteśmy. Przyszliśmy tutaj, ponieważ łączy nas troska o sprawę, którą organizatorzy postawili przed nami.* W tym czasie gości witała młoda dziewczyna, rozdając im ulotki, w których znalazły się m.in. słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, *Działajcie w duchu zdrowego nacjonalizmu(...)*. Okazało się później, że ulotki rozpowszechniała córka jednego z wykładowców Uniwersytetu Gdańskiego oraz radnej PiS z Gdańska – Andrzeja i Anny Kołakowskich. Na auli zebrało się ponad 200 osób. Debata trwała niecałe dwie godziny, jednak można było odnieść wrażenie, że gdyby czas nie był określony, dyskusja toczyłaby się znacznie dłużej, gdyż zebrani chętnie zabierali głos i przedstawiali swoje opinie.

CZY FASZYZM MOŻE BYĆ FASCYNUJĄCY?

Doktor Piotr Kowzan podjął się wprowadzenia do tematu faszyzmu. Poruszył kwestię samego nazewnictwa, proponując swoją koncepcję znaczenia terminu faszyzm. Przedstawił historyczny zarys faszyzmu i jego wpływ na losy społeczeństwa. Wyznawcy faszyzmu są zwolennikami pewnego rodzaju kontroli oraz porządku, także porządku społecznego. W tym przypadku wszelkiego rodzaju multikulturowość nie ma racji bytu. Wspomniane porządki odbywają się często poprzez przemoc. W parze z faszyzmem idzie nacjonalizm, który może skutkować zachowaniami rasistowskimi. Kontekstem dyskusji na temat faszyzacji życia społecznego był marsz ONR, który odbył się w Gdańsku z okazji 84. rocznicy powstania tej organizacji. Faszyzm określono jako chorobę autoimmunologiczną kraju, braku siły upatruje wewnątrz swego terytorium i dlatego faszyści dążą do eliminacji tych jednostek, które w ich mniemaniu są źródłem słabości narodu.

Uniwersytety w dwudziestoleciu międzywojennym były jednym ze źródeł powstawania elit faszystowskich. Poruszony został wątek gett ławkowych, m.in. na Uniwersytecie Warszawskim. Wstęp do debaty zakończył się refleksją dr. Kowzana nad etymologią słowa faszyzm: czy wywodzi się ono ze słowa *fascio* oznaczającego wiązkę, związek, czy też od słowa *fascino*, które oznacza fascynację. Stąd wstęp nosił tytuł *Fascynujący faszyzm*.

BOLESNE WSPOMNIENIA, IGNORANCJA MŁODEGO POKOLENIA

Po wstępie prelegenci opowiedzieli o osobistych zmaganiach z faszyzmem. Jako pierwsza o swoich przeżyciach opowiedziała prof. dr hab. Joanna Rutkowiak. Podzieliła się wspomnieniami z dzieciństwa dotyczącymi życia podczas powstania warszawskiego. Przekonywała zgromadzonych, że faszyzm jest ideologią bezwzględną i antyhumanistyczną, która przeciwstawia się inności. Profesor Rutkowiak utożsamiała faszyzm ze złem, dlatego apelowała, aby stawiać mu opór. Ostatnią kwestią poruszoną podczas tej części dyskusji było zwrócenie uwagi na wykorzystywanie symboli związanych z faszyzmem przez młodych ludzi.

Zebrani w ciszy słuchali opowieści profesor Rutkowiak, które opisywały krwawe wydarzenia z okresu powstania warszawskiego. Słowa bardziej doświadczonych osób powinny skłaniać młodszych do refleksji, do wyciągania wniosków z przedstawianych faktów. Można jednak odnieść wrażenie, że niektórzy przedstawiciele młodego pokolenia nie przywiązują wagi do historii albo nie rozumieją tego, co się wydarzyło. Głoszenie haseł faszystowskich i obnoszenie się z symbolami kojarzącymi się z masakra, która dotknęła naszych przodków, to ignorancja oraz akt antypatriotyczny. Tym bardziej dziwi mnie taka postawa, gdyż często osoby noszące symbole faszystowskie i nazistowskie jednocześnie deklarują się jako patrioci i nacjonałiści.

FASZYZM, NAZIZM, NACJONALIZM – ZNAJDŹ RÓŻNICE

Pretekstem do wystąpienia w debacie prof. dr hab. Marii Mendel była jej książka pt. *Pedagogika miejsca wspólnego*. Tytuł debaty można interpretować jako próbę stworzenia przestrzeni wspólnej w sytuacji podziałów i sporów w społeczeństwie, kiedy czujemy brak wspólności. Kwestia braku wspólności została poruszona we wspomnianej książce profesor Mendel. Dyskurs podziału rasowego jest stary i od dawna dzielono w nim pamięć i przestrzeń. Profesor Mendel podkreśliła, że kształtowanie wspólności jest pracą edukacyjną, skoncentrowaną na dostrzeganiu tego, co nas łączy, ale nie na zasadzie niwelowania konfliktów, tylko na budowaniu podstaw wymieniania się poglądami. Uniwersytet jest takim miejscem, które przyczynia się do wspólności, gdzie można wymieniać różne poglądy. Przytoczona została dyskusja pani profesor ze studentami na temat faszyzmu i nazizmu, nacjonalizm negocjował pomiędzy tymi dwoma zjawiskami. *Nazizm nie leży tak daleko od faszyzmu jak się wydaje* – przekonywała pani profesor.

MŁODZI TEŻ MAJĄ ODWAGĘ WALCZYĆ!

Jagna Krotowska ze Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego Uniwersytetu Warszawskiego opowiadała o działaniach Komitetu mających na celu przeciwdziałanie faszyzmowi. *Myśleliśmy o tym, i to jest w toku działania, żeby zorganizować i założyć koło naukowe, w ramach którego będziemy organizować konferencje naukowe, między innymi żeby Uniwersytet stał się przedmiotem debaty o życiu publicznym*. Prelegentka wyraziła opinię, że ostatnimi czasy brakuje sytuacji, w których dzielimy się poglądami. Społeczeństwo podzieliło się w takim stopniu, że dążenie do kompromisu i próba wzajemnego zrozumienia odeszły na bok. Studenci w ramach działań Komitetu postawili sobie za cel, aby różnymi środkami przywrócić tradycję uniwersytetu jako centrum edukacji i rozwoju poglądów, a także aby uniwersytet stał się miejscem rozmów na temat polityki i życia społecznego. Sebastian Słowiński z tej samej organizacji poruszył kwestię posługiwania się w obecnych czasach symbolami nawiązującymi do symboliki nacjonalistycznej. Prelegent podjął się historycznej charakterystyki faszyzacji na uniwersytetach. Przykładem były wybuchające w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku „ekscesy antyżydowskie”, z którymi wiązały się organizowane „ścieżki zdrowia”. Polegały one na ranieniu żyletkami, biciu kasetami czy pałkami studentów pochodzenia żydowskiego. Zdarzały się sytuacje, kiedy to wykładowcy akademicki, w porozumieniu z ONR-owcami, spóźniali się na wykłady, aby narodowcy mogli wyrzucić z sali studentów żydowskich. *Agitatorów skrajnej prawicy w latach trzydziestych nie było dużo, to było może w szczytowym momencie 200 osób*. Sebastian Słowiński podkreślił, że największym problemem jest obojętność. Działaniem, które należy podjąć, jest reagowanie na ataki propagandowych tekstów, żeby osoby dotknięte mową nienawiści nie czuły się samotne. Przez propagandowe teksty rozumiał ulotki rozdawane na Uniwersytecie Warszawskim o treściach próbujących „odkłamać historię Holocaustu”, „odkłamać Mussoliniego”.

„odkłamać salut rzymski”, „odkłamać krzyż celtycki”. *Reagujemy na studentów, którzy są po prostu faszystami* – deklarował przedstawiciel Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W dalszej części dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego Uniwersytetu Gdańskiego. Zuzanna Kruzińska wskazała na fakt, że w Trójmieście nie brakuje faszystów i bywa niebezpiecznie, czego sygnałem był wspomniany marsz ONR. Pojawiają się głosy, że skoro występuje wolność słowa, to nie można zakazywać głoszenia swoich poglądów. Trzeba jednak rozróżnić sytuacje, w których ktoś wygłasza swoje opinie, od tych, w których padają hasła nawołujące do przemocy, przykładem takiego zachowania były okrzyki uczestników marszu ONR: „Znajdzie się kij na lewacki ryj!”. Tego typu słowa ewidentnie nawołują do przemocy i zawierają elementy groźby. Można wysnuć wniosek, że ów marsz miał cechy pochodzenia o charakterze faszystowskim, ponieważ upatruje się wrogów wewnątrz narodu, tak jak wcześniej mówił dr Piotr Kowzan. Zuzanna Kruzińska wspomniała o ataku, do którego doszło zimą przy Domu Zarazy. Impreza odbywająca się w tym miejscu „safe space disco”, miała stworzyć atmosferę swobody, gdzie osoby o różnych orientacjach seksualnych czy tożsamościach płciowych powinny czuć się bezpiecznie. Doszło do ataku przez narodowców. Padały okrzyki o „pedałach” i „lewakach” – zacytowała prelegentka. *Gdańsk to jest miasto wolności i chciałabym, żeby tym miastem wolności zostało i nie chcę, żeby „Solidarność” była wykorzystywana w taki sposób, w jaki była ostatnio* – tymi słowami Zuzanna Kruzińska zakończyła swoją wypowiedź i oddała głos koledze Mikołajowi Kornowiczowi.

Mikołaj Kornowicz z tej samej organizacji przybliżył okoliczności, które były główną przyczyną powstania Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego na Uniwersytecie Gdańskim. Na Wydziale Nauk Społecznych znajdowała się wystawa zdjęć wykonanych przez studentów, przedstawiająca między innymi sceny z Czarnego Protestu, Marszu Równości i innych demonstracji. Wystawa została zniszczona, zdjęcia pokryły wulgarnie napisy, niektóre z nich zawierały groźby śmierci. Z tego powodu powołano Komitet Antyfaszystowski na UG. Jego celem jest stworzenie przestrzeni, dającej możliwość zgłoszenia się w przypadku prześladowania. *Żeby ludzie razem się jednoczyli i zamiast budować kolejne podziały na własnie płaszczyźnie pochodzenia, na płaszczyźnie koloru skóry, czy orientacji seksualnej, żeby ludzie mieli jakichś ludzi, którzy ich nie będą dyskryminować, którzy będą im pomagać. [...] I w ten sposób powstaliśmy.* W planach jest zorganizowanie serii wykładów o tematyce feministycznej. Ogólnym założeniem Komitetu jest budowanie solidarności społecznej.

CZY TO ABY NA PEWNO DEBATA?

Po wypowiedziach prelegentów dr Piotr Zamojski otworzył dyskusję. Jako pierwszy głos zabrał dr Andrzej Kołakowski, wykładowca Uniwersytetu Gdańskiego. Do uczestnictwa w debacie skłoniła go treść zaproszenia. *Tak się składa, że Aleksander Kamiński, na którego się Państwo powołujecie, w Kompaniach Szturmowych Szarych Szeregów miał członków Obozu Narodowo-Radykalnego.* Wspomniał, że jednym

z członków ONR był Jan Bytnar „Rudy”. Wspomniana została także postać Jana Mosdorfa, przywódcy ONR, który zginął w Auschwitz. Pomocy żydowskim dzieciom podjął się również ks. Stanisław Trzeciak, którego dr Kołakowski przedstawił, jako antysemitę. „Mimo że Żydzi są naszymi wrogami, nie możemy być Piłatami” – zacytował wypowiedź Zofii Kossak-Szczuckiej, bez której nie byłoby „Żegoty”, czyli Rady Pomocy Żydom. Doktor Kołakowski podzielił się spostrzeżeniem, że podczas swojej wizyty w Niemczech nie dostrzegł żadnych obchodów zakończenia II wojny światowej. *Też jestem antyfaszystą. Tylko że jestem nacjonalistą polskim* – zadeklarował i następnie nawiązał do poruszonego tematu marszu ONR w Gdańsku. Stwierdził, że nie stało się nic złego, nikogo nie pobito. Na komentarz jednej z dyskusantek, że uczestnicy marszu pokazali swoją butę, odparł – *A Państwo nie pokazujecie swojej buty?* Kobieta próbowała nawiązać dialog, jednak jej wypowiedź została przerwana przez komentarz dr. Kołakowskiego: *Nie, nie, proszę nie dyskutujemy, ja tylko wygłoszę swoją opinię, ponieważ muszę iść do studentów, to wychodzę i już będzie wszystko w rodzinie*. Na koniec Dr Kołakowski porównał te dwa zdarzenia – marszu ONR do Czarnego Protestu. Nie jest dla mnie jasne, czemu miała służyć wypowiedź dr. K. Z jednej strony przedstawił postaci z ONR, z drugiej stwierdził, że podczas marszu nic złego się nie wydarzyło. Przedstawiono postaci, które miały związek z ONR, następnie stwierdzono, że podczas marszu nie wydarzyło się nic złego, jednak zauważam pewną nieścisłość. Jaki cel miało odczarowanie wyżej wspomnianych członków ONR? Podkreślono, że pomimo swego rodzaju niechęci do inności zdecydowano się na pomoc w trudnych sytuacjach, czasem narażając własne życie. Współcześnie przedstawiciele ONR nie dość, że wyrażają niechęć do „innych”, to posługują się mową nienawiści i nawołują do przemocy wobec „wrogów”, czasem grożąc, a nawet życząc im śmierci. Można zauważyć inną narrację w opowieściach pomiędzy ONR-em z czasów II wojny światowej a obecną organizacją. Te dwie formacje łączy jedynie nazwa, wybrane metody działań a nie wartości, którymi się kierują [jeżeli brać pod uwagę samą wypowiedź dr. Kołakowskiego].

UNIwersytet Miejscem Szerzenia Wartości Humanistycznych

Następnie głos zabrał jeden ze studentów. Podkreślił, że uniwersytet nie jest instytucją neutralną światopoglądowo. *Jako studenci, dołączając do wspólnoty akademickiej, zgadzamy się na wartości humanizmu. Przysięgamy na wartości humanizmu, których faszyzm stanowi zaprzeczenie. Nie tylko faszyzm, ale też etnocentryczny nacjonalizm. Jeżeli pan doktor deklaruje się jako nacjonalista, jeżeli obnosi się ze swoimi nacjonalistycznymi symbolami w T-Shirtach, przypinkach. Jeżeli deklaruje swoje nacjonalistyczne poglądy na wykładzie, to moim zdaniem nie ma miejsca na głoszenie takich poglądów w obrębie wspólnoty uniwersyteckiej* – po tych słowach reszta słuchaczy nagrodziła studenta brawami. W dalszej wypowiedzi zdementowane zostały słowa dr. Kołakowskiego o przynależności „Rudego” do Obozu Narodowo-Radykalnego. *Nie ma żadnych dowodów, że tak było, a nawet gdyby tak było, to nie oznacza, że Obóz Narodowo-Radykalny nie jest faszystowską, zbrodniczą organizacją*. Zwrócono uwagę

na bezradność uczelni wobec osób, pojawiających się na terenie kampusu, ozdobionych symbolami nazistowskimi. *To rolę uniwersytetu, to rolę instytucji jest przestrzeganie zasad przez samych siebie ustalonych.* Nie sposób nie zgodzić się z wypowiedzią studenta. Było to śmiałe przemówienie, ale trafiające w sedno.

CZAS NA OPOZYCJĘ

Kolejne przemówienie dotyczyło podziałów i wzajemnej nienawiści. Mówca scharakteryzował się jako Polak, członek cywilizacji łacińskiej i uczeń Chrystusa. Podkreślił, że cywilizacja łacińska jest cywilizacją tolerancyjną, a nauki Chrystusa nie pochwalają nienawiści. Za swoje poglądy był nazywany komunistą, a także faszystą [wśród swoich znajomych, nie podczas samej debaty]. Nienawiść, o której wspominał mężczyzna, dotyczyła nienawiści ze strony faszystów oraz antyfaszystów. *Nie można popadać w paranoję, nie można popadać w drugą opcję, że nienawidzę tych drugich po prostu* – apelował na koniec swojej wypowiedzi.

Wiceprezes Młodzieży Wszechpolskiej okręgu pomorskiego uznał, że pewnie większość zebranych na sali postrzega go jako faszystę. Odnosił się do słów profesor Rutkowiak na temat symboli nazistowskich używanych przez narodowców podczas marszu we Wrocławiu. Powiedział, że jest to porażka ze strony organizatorów i całego systemu edukacji, który dopuścił, by wśród społeczności panowały poglądy nazistowskie. Postawił tezę, że faszyzm jest obcy Polsce, gdyż faszyzm narodził się we Włoszech, a nazizm jest niemiecką ideologią czerpiącą z faszyzmu. *Czy ojciec polskiej niepodległości, [...] Roman Dmowski, jako polski polityk, polski dyplomata, [...] który był honorowym prezesem Młodzieży Wszechpolskiej [...] był faszystą?* – padło pytanie ze strony wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej.

ROZPOCZYNA SIĘ PRAWDZIWA DEBATA!

Na pewno był faszyzmem zafascynowany. Sam przecież twierdził, że Polska potrzebuje faszyzmu lub niemieckiego hitleryzmu [...] i jak dla mnie to wystarczająco dużo mówi o poglądach tego człowieka – odpowiedział Mikołaj Kornowicz. Sebastian Słowiński dodał, że faszyzm jest pewną koncepcją życia skupioną na kulcie jednostki, podporządkowaniu. Głos zabrała prof. Joanna Rutkowiak, która przyznała rację wiceprezesowi Młodzieży Wszechpolskiej, że występuje zamęt pojęć. Należy kształcić młodzież poprzez prezentację i szerzenie kultury humanistycznej. Nie zgadza się jednak z powoływaniem się na jednostki noszące symbol SS. Zuzanna Kruzińska odniosła się do wypowiedzi na temat kompromisu między faszystami i antyfaszystami. Uznała, że nie ma możliwości znalezienia środka. *Twój kolega chce zabijać Żydów, a ty masz znajomych Żydów. Nie możemy zostać po jednej stronie, spotkajmy się pośrodku, zabijmy kilku. Nie ma środka pomiędzy faszyzmem a antyfaszyzmem.* Przykład trochę groteskowy, jednak ukazujący istotę problemu. W następnej kolejności student Uniwersytetu Gdańskiego opowiedział o sytuacji, w której jego dziadek został wydany gestapo przez Polaków, w związku, z czym nie wierzy w esencjonalizm

narodowy. Doktor Grzegorz Piotrowski zasygnalizował, że rozróżnia się obecność osób o poglądach nacjonalistycznych, a także skrajnych, faszystowskich, oraz zorganizowane grupy osób głoszących poglądy w przestrzeni publicznej. Zwracać uwagę należy nie na jednostkę mającą dany pogląd, a na zorganizowane grupy głoszące dane poglądy, które mają cele polityczne i społeczne.

Doktor Magdalena Sacha podzieliła się własnym doświadczeniem z obozu Buchenwald. Następnie odniosła się do działań Młodzieży Wszechpolskiej – *Niszczycie Polskę*. Stwierdziła, że jej ojczyzną jest Rzeczpospolita Polska, która była domem dla różnorodnych jednostek. Padł zarzut pod adresem antyfaszystów, że aby mogli istnieć, to „to coś”, przeciwko czemu walczą, również musi występować. W mojej opinii zarzut został sformułowany dość pobieżnie, gdyż działania antyfaszystowskie nie zrodziły się na równi z ruchami faszystowskimi. Są one reakcją na istniejące już przejawy faszycacji. Podejrzewam, że komitetom antyfaszystowskim nie zależy na samym istnieniu, ale na reagowaniu i podejmowaniu działań w kierunku zmiany i doprowadzeniu do stworzenia poczucia bezpieczeństwa dla osób prześladowanych z powodu wszelkiego rodzaju „inności”. Przedstawiciele raczej nie mieliby nic przeciwko rozwiązaniu swojej organizacji, kiedy problem zostałby zażegnany. Dwoje następnym uczestników dyskusji mówiło między innymi o nadużywaniu pojęcia faszycyzmu, co może doprowadzić do skreślenia z życia społecznego osób, z których autorytarnymi poglądami się nie zgadzamy, a także o zbytym skupieniu się na historycznym kontekście faszycyzmu. Zasugerowano, że lepszym rozwiązaniem byłoby promowanie wartości humanistycznych, aniżeli nastawianie się antyfaszystowsko, gdyż prowadzi to do legitymizacji grup faszystowskich. Osobiście mógłbym się zgodzić z tym wyobrażeniem, jednak, aby skupić się na szerzeniu wartości humanistycznych, należy zapewnić bezpieczne i swobodne warunki, które by temu sprzyjały.

Mikołaj Kornowicz sprostował, że legitymizacją nie jest sprzeciwianie się faszycyzmowi, a pozostawienie go takim, jaki jest. *Chętnie przestanę być antyfaszystą, tylko musi faszyzm niestety upaść* – zakończył swoją wypowiedź przedstawiciel Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego Uniwersytetu Gdańskiego. Profesor Maria Mendel odniosła się do pytania jednej z rozmówczyń na temat potrzeby podporządkowania się figurze ojca przez faszystów. Wynika to z budowania hierarchicznego egalitaryzmu, wedle którego identyczni wyznawcy czują się równi poprzez podporządkowanie się tej figurze. *Wiara w istnienie jednego narodu, nieskażonego innym, wiara w istnienie jednej kultury niedotkniętej przez inną jest po prostu niebezpiecznym mitem, którego demistyfikacja jest konieczna, ponieważ skończyć się to może tak, jak skończyło się właśnie we wspomnianym tu ciągle międzywojniu*. Swoją wypowiedź prof. Mendel zakończyła zachętą do tworzenia przestrzeni, gdzie osoby o różnych poglądach mogą się nimi wymieniać w bezpośrednich dyskusjach, gdyż jest to skuteczny rodzaj komunikowania się.

ZABIERZ GŁOS, NIM BĘDZIE ZA PÓŹNO

Podsumowaniem debaty były przytoczone przez profesor Joannę Rutkowiak słowa niemieckiego pastora Martina Niemöllera – „Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem, nie byłem Żydem. Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem, nie byłem komunistą. Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem, nie byłem socjaldemokratą. Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem, przecież nie byłem związkowcem. Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował, bo nikogo już nie było”. *Otóż nasza obojętność jest też skierowana przeciwko nam samym* – tymi słowami prof. dr hab. Joanna Rutkowiak zakończyła debatę.